

dr hab. Jerzy Kojkoł, prof. AMW

Gdynia 07.09.2016

ul. Zbożowa 26/b/7

81-020 Gdynia

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgra Krzysztofa Brózdy pt. „Aksjologia ojczyzny i patriotyzmu w kontekście materiałów dydaktycznych do szkoły podstawowej”

I. Ocena merytoryczna

Podjęty przez mgra Krzysztofa Brózdę temat jest aktualny i ważny oraz trudny ze względów interpretacyjnych. Wynika to przede wszystkim z kształtu współczesnej kultury, która nazbyt często umniejsza rolę wartości, sprowadzając je do wymiaru materialnego. Pomysł uduchowienia problematyki ojczyzny i patriotyzmu wartościami nie jest nowy, myśleli oraz pisali o tym polscy — i nie tylko — myśliciele połowy XIX wieku i nawiązujący do nich filozofowie XX wieku. Nowe jest natomiast podejście autora, doszukujące się aksjologii ojczyzny i patriotyzmu w materiałach dydaktycznych do szkoły podstawowej.

Omawiając wskazaną problematykę należy świadomie zastosować określoną metodologię wynikającą z przyjętych założeń teoretycznych. Autor zdaje sobie z tego sprawę, choć we wstępie pracy niewystarczająco daje wyraz swoim teoretycznym inspiracjom. Zdanie: „Po przeprowadzeniu analizy źródeł dokonano syntezy na kanwie zgromadzonego materiału” (s. 14) niewiele mówi o teoretyczno-metodologicznych podstawach badań prowadzonych przez autora. Być może chodzi tu o świadome unikanie warstwy interpretacyjno-narracyjnej we wstępie, bowiem autor w dalszych częściach pracy poddaje materiał badawczy analizie hermeneutycznej.

Recenzent podziela pogląd K. Brózdy, że „W świadomości społecznej dominuje raczej troska poszczególnych ludzi i większej części społeczeństwa o nadanie odpowiedniego poziomu codziennej egzystencji niż chęć szukania jakichś imponderabiliów, a tym bardziej kierowania się nimi” (s. 10). Stąd słuszny wniosek autora dysertacji, że edukacja patriotyczna nabiera dużego znaczenia. Hermeneutyczne odsłanianie znaczenia tej problematyki w materiałach dydaktycznych do szkoły podstawowej, ukazanie roli wartości problematyki ojczyzny i patriotyzmu jest zdaniem recenzenta najważniejszą zaletą rozprawy (s. 13-16).

Wydaje się, że K. Brózda wie, iż w rozprawie dotyczącej określenia charakterystycznych cech aksjologii ojczyzny i patriotyzmu w materiałach dydaktycznych do szkoły podstawowej przyczyny takiego, a nie innego ich ujęcia należy szukać w szeroko rozumianej kultu-

rze, w tym w warunkach społeczno-politycznych, w jakich zaistniały omawiane idee. W pewnej mierze autorowi udało się to osiągnąć, ale zdaniem recenzenta ta warstwa pracy powinna być uzupełniona w przypadku jej druku.

W kontekście analiz poglądów R. Dmowskiego autor rozprawy stwierdza, że „odwołując się do narodowego egoizmu interpretował go (nacjonalizm – J. K.), w duchu chrześcijańskim, z obroną polskiego interesu” (s. 25). Zdaniem recenzenta trudno jednoznacznie mówić o duchu chrześcijańskim w myśli R. Dmowskiego. Warto bowiem zwrócić uwagę, że w myśli katolickie stosunek do narodu i nacjonalizmu jest przykładem pewnej ambiwalencji tej myśli, co wynika z napięcia, istniejącego w filozofii chrześcijańskiej, między uniwersalizmem a partykularyzmem, a także kłopotów ze zdefiniowaniem pojęć związanych z narodem oraz jego sakralizacją, przejawiającą się dominacją podejścia metafizycznego do kwestii narodu oraz charakteru narodowego. Tej kwestii K. Brózda nie dostrzegł.

Gdy mowa o wskazanej problematyce, to ważne jest zrozumienie terminu wartości, edukacja patriotyczna, wychowanie obywatelskie oraz tożsamość narodowa. Te ważne rozstrzygnięcia interpretacyjne mają istotne znaczenie dla prac omawiających problematykę aksjologii patriotyzmu i ojczyzny. Autor rozprawy podejmuje się dyskusji na ten temat, przyjmując rozstrzygnięcia J. M. Bocheńskiego dotyczące pedagogiki patriotyzmu (s. 12, 21, 27), W. Stróżewskiego (s. 21, 37), J. Woronieckiego (s. 26, 28, 32, 39), Jana Pawła II (s. 20, 31) i wielu innych teoretyków. Pojawiają się także nieco płytkie interpretacje Arystotelesa i św. Augustyna. Teoretycznie ważnym elementem opisanych analiz jest odwoływanie się autora do myślicieli różnej orientacji metodologicznej i światopoglądowej. Dzięki temu analizy autora rozprawy doktorskiej stają się zobiektywizowane.

Aksjologiczne rozważania o ojczyźnie i patriotyzmie często odwołują się do filozofii narodowej. Jednak i ona ma wiele znaczeń. Może oznaczać filozofię mającą specjalną wartość dla danego narodu, będącą realizatorką jego celów narodowych, z wyłączeniem innych narodów, poruszającą zagadnienia dotyczące narodowego bytu; może mieć specjalną wartość dla jednego tylko narodu lub znajdować się wyłącznie w służbie jego celów. Można rozumieć przez nią wyrastanie filozofii z całokształtu kultury danego narodu i wchodzenie w jej obręb bądź traktowanie jako oryginalnego dzieła jednostek, może być ona również wyrazem myśli całego narodu lub posiadać pewne cechy określonego charakteru narodowego. Tych wątpliwości nie odnajdujemy w rozprawie K. Brózdy. Zdaniem recenzenta mogłyby one stanowić ważny element rozważań związanych ze wskazaną w tytule problematyką.

W kontekście tejże dyskusji warto byłoby uwzględnić stanowiska A. Cieszkowskiego, K. Libelta, W. Lutosławskiego, F. Konecznego, Z. Balickiego czy W. M. Kozłowskiego

i M. Massoniusa. Ten drugi poświęcił owemu zagadnieniu pracę zatytułowaną *Rozdwojenie myśli polskiej*. Dał w niej charakterystykę umysłowości Polaków, której cechą z jednej strony miał być praktycyzm, niechęć do teoretyzowania, z drugiej zaś skłonność do ulegania romantycznym wpływom litewskim, urokom poezji i metafizyki.

Mimo tych drobnych uwag trzeba podkreślić, że interpretacje K. Brózdy dotyczące współczesnych uwarunkowań aksjologii ojczyzny i patriotyzmu są interesujące i naukowo poprawne. Zarówno spór o dyskurs patriotyczny (s. 18-29), kontekst aksjologiczny (s. 29-44), jak i założenia szkolnej edukacji patriotycznej stanowią dobry fundament do dalszych rozważań autora. Recenzent dostrzegł małą nieścisłość na s. 46 w omawianiu Podstawy Programowej Kształcenia Ogólnego Dla Szkół Podstawowych (PP). Trudno było odnaleźć na s. 9 wymienionego dokumentu jakiegokolwiek odniesienia do praw autorskich oraz w ogóle odnaleźć s. 75 i 76 niniejszej podstawy (patrz przypis 215).

Rozdział drugi ocenianej rozprawy dotyczy czynników konstytutywnych ojczyzny. Autor zalicza do nich wspólnotę, kojarzoną z narodem, kulturę oraz terytorium. K. Brózda poprawnie przedstawia interpretację pojęcia narodu w ujęciu J. Bocheńskiego, M. Gogacza, S. Kowalczyka, J. Kuczyńskiego, K. Libelta, J. Tischnera czy L. Kołakowskiego. Brakuje w tych rozważaniach systematyzacji oraz prezentacji własnego stanowiska. W przyszłości warto także zwrócić uwagę, że ujęcie narodu – zdaniem recenzenta – w polskiej myśli filozoficzno-społecznej w XX wieku zazwyczaj jest związane z jego sakralizacją przejawiającą się dominacją podejścia metafizycznego do tej problematyki. Sakralizacja oznacza bądź uznanie jakiejś ostatecznej, totalnej wartości życia czy to duchowego, czy materialnego, bądź realność wieczną i różną od innych objawów życia człowieka. Należy także pamiętać, że naród nie jest jedyną wspólnotą konstytuującą pojęcie ojczyzny.

Recenzent zgadza się w pełni z tezą zawartą na s. 71, że „w analizowanych materiałach dydaktycznych do szkoły podstawowej niezbyt wiele miejsca poświęca się zagadnieniom, które bezpośrednio, jednoznacznie i wyraźnie ukazywałyby uczniom wspólnotę ludzi, Polaków, jako czynnik konstytuujący Polskę”. Ma także rację K. Brózda, że „w (...) materiałach nie pojawiają się jednoznaczne odniesienia do cech konstytutywnych polski charakter narodowy, a elementy, które pozwalają dotrzeć do tego, kim są Polacy, odnaleźć można jedynie śledząc prezentowane dzieje Polski” (s. 75). Znow w przypisie 321 następuje odwołanie do nieistniejącej strony Podstawy Programowej.

Większość odwołań jest prawidłowa a interpretacje przedstawione w tym rozdziale poprawne. Szczególnie interesujące są rozważania Autora doktoratu dotyczące wartości wybitnych Polaków dla funkcjonowania wspólnoty narodowej, zarówno tych mieszkających

w Polsce, jak i tych przebywających na emigracji. Słuszny także wydaje się wniosek K. Brózdy, że na początku XXI wieku należy szukać, oprócz tradycyjnych, także nowych źródeł konstytuujących wspólnotę narodową (s. 99).

Istotne miejsce w recenzowanym rozdziale rozprawy doktorskiej zajmuje interpretacja problemu kultury narodowej. Autor poprawnie omawia różnorodne koncepcje kultury w tym: B. Malinowskiego, J. Bocheńskiego, S. Kowalczyka, W. Burszty, L. Kołakowskiego, S. Ossowskiego czy M. Krapca. Recenzent nie dostrzega generalizacji tych zagadnień, mogącej służyć bardziej zobiektywizowanej interpretacji treści materiałów dydaktycznych. Wydaje się, że autorowi dysertacji doktorskie bliskie są tezy zawarte w chrześcijańskiej koncepcji kultury zaprezentowanej przez S. Kowalczyka. Pisze on bowiem: „Za ważny wymiar świata kultury uznaje się wzmiankowaną wyżej religię. S. Kowalczyk podkreśla, iż choć polityka i religia stanowią różne sektory życia społecznego, to wspólnym przedmiotem ich zainteresowania jest dobro człowieka i społeczeństwa” (s. 102). K. Brózda ma rację twierdząc, że w materiałach dydaktycznych, choć często odwołujących się do kultury, brakuje treści które mogłyby stanowić o istocie pojęcia ojczyzna. Recenzent ma pewne wątpliwości do stwierdzenia uzupełniającego tą myśl. Pojawia się pytanie dotyczące wnioskowania, czy aby autor ma rację pisząc: „Do tego, że kultura narodowa w dużym stopniu funduje ojczyznę, zgłębiając ich treść, może dojść raczej na drodze dedukcji, wyciągając wnioski z różnych przejawów kultury polskiej” (s. 104).

Należy zgodzić się z K. Brózdą, że współczesna kultura niesie ze sobą wartości niespójne, sprzeczne, niezhierarchizowane, często li tylko pragmatyczne, pozbawione treści metafizycznej. Coraz częściej jest to kultura niska odwołująca się do niskich pobudek, dotycząca sfery materialnej bądź cielesnej, preferująca doraźną przyjemność. Autor rozprawy ma rację pisząc: „Kształtowanie w takim niepokojącym kontekście egzystencjalnym kultury polskiej uznać należy za zadanie niezwykle trudne i wymagające odnajdywania nowych dróg jej formowania i przeżywania. Adekwatnych do przemian dokonujących się we współczesnym świecie, ale i konsekwentnie odwołujących się do dorobku kulturowego poprzednich pokoleń Polaków” (s. 127).

Rozdział trzeci nosi tytuł „Solidarność wspólnotowa. Jako wyraz patriotyzmu” (s. 142-223). K. Brózda omawia w nim relację człowiek – społeczeństwo, instytucjonalny wymiar ojczyzny oraz afirmację wspólnoty narodowej. Autor bardzo zwięźle przedstawia relacje człowiek-wspólnota. Nawiązuje do myśli S. Kowalczyka, M. Krapca, S. Grygiela, J. J. Rousseau, J. Sartre, J. Maritaina czy K. Wojtyły. Wydaje się, że K. Brózda przyjmuje, do swoich dalszych rozważań, personalistyczną wizję społeczeństwa. Takie stanowisko teoretyczne pozwala dostrzec różnorodność podejmowanej tematyki. Społeczna natura człowieka jawi się w jego rozważaniach jako zjawisko skomplikowane, nie wynikające jednak z umowy społecznej, lecz przyjętego systemu

wartości. Nie przysłania to autorowi dostrzegania pragmatycznej natury relacji człowiek – społeczeństwo. Pisze on: „Niekiedy referując tę problematykę sięga się do argumentów pragmatycznych, wskazując na korzyści, które jednostka odnosi dzięki przynależności do społeczności: w grupie łatwiej jest się więc zorganizować, zdobyć pożywienie i zapewnić sobie bezpieczeństwo, w trudnej sytuacji, kiedy jest nam smutno można porozmawiać z innymi dziećmi, bawić się, czy wspólnie uczyć” (s. 147).

Poglądy uwypuklone w tej części pracy, w tym dotyczące rodziny, szkoły, innych – choć w dużej mierze odpowiadające personalistycznej wizji świat – uzasadnić mogą przekonanie o zmienności świata i jego płynności, a zarazem podkreślać tezę o istnieniu stałych praw, które człowiek może odkryć, gdy znajdzie się na odpowiednim poziomie rozwoju — co z pełnym znawstwem ukazuje autor recenzowanej rozprawy. Należy jednak pamiętać, że taka interpretacja prowadzi do przekonania o możliwości unifikacji kultury. Wydaje się jednak, że Autor takiej interpretacji nie podziela. Pisze bowiem: „Wśród szczegółowych propozycji pisze się o tolerowaniu prawa do inności, tolerancji wobec przedstawicieli innej narodowości i rasy, postawie tolerancji dla innych kultur i narodów, ich tradycji oraz obrzędów (...). Autorzy serii *Historia wokół nas* słusznie przypominają o tym, iż w Polsce, w odróżnieniu od Europy, nie płonęły stopy” (s. 159).

Ciekawym wątkiem tych wywodów jest interesująca i teoretycznie poprawna interpretacja ujęcia, w materiałach dydaktycznych, tematyki dobra wspólnego. Autor sugeruje, że użycie tego pojęcia ma wyraźny wymiar aksjologiczny, bowiem szacunek do dobra wspólnego stanowi fundament życia społecznego (s. 161). Wniosek ten jest właściwie udokumentowany i wynika ze szczegółowych interpretacji, choć autor słusznie zauważa, że nie można doszukiwać się w materiałach dydaktycznych jednoznacznych rozstrzygnięć dotyczących tej problematyki. Trzeba także podkreślić, że K. Brózda trafnie wskazuje na niejasność poglądów dotyczących tej problematyki w analizowanym materiale badawczym. Można się także zgodzić z wnioskiem autora, że pomimo, a może z powodu szybkiego tempa przemian społecznego społeczeństwa zasadnicza relacja jednostki do rodziny czy narodu nie traci na znaczeniu, nawet gdy przychodzi nam szukać nowych form tych relacji, to ich istota pozostaje niezmienna.

Kolejną część analiz K. Brózdy poprzedza teza dotycząca różnych wymiarów pojęcia ojczyzna. Autor podkreśla, że do instytucjonalnego wymiaru Ojczyzny należy zaliczyć m.in. różne instytucje wytworzone przez ludzi. Do najważniejszych z nich zalicza państwo. To twierdzenie wymyka się ze ściśle personalistycznego schematu myślenia o państwie, stąd zapewne łącznie tej problematyki z problematyką narodu (s. 165, 168-170).

Należy pamiętać, że problem narodu i jego relacji z państwem jest wielce skomplikowany. Znaczna część myślicieli proweniencji personalistycznej przedstawiała pesymistyczną wizję ludzkiej natury, z czego wysnuwali wniosek o konieczność nadrzędnej roli narodu w procesie kształtowania społeczeństwa przyszłości, charakteryzującego się osobowością zdolną do zaakceptowania świętości sfery moralnej. W ten sposób sakralizowano naród, co miało prowadzić do wewnętrznej przemiany człowieka, która miała stać się podstawą przemian zewnętrznych. Najczęściej myśl ta były antyliberalne i antysocjalistyczne. Najczęściej nieświadomie odwoływała się do kantowskiej idei „obowiązku”, choć ta miała raczej wydźwięk republikański, a nie narodowy. Zdawano sobie sprawę, że renesans kandyzmu spowodował pojawienie się tendencji do rozdzielenia nauki i wiary, a ściśle mówiąc, filozofii i wiary. Pierwsza miała się opierać na poznaniu, druga zaś na uczuciu. Tendencje te były oceniane jako przejaw rosnącego w siłę ruchu religijnego czy nawrotu do „prawdziwej religijności” szerokich mas społecznych. Przypuszczano, że tak się musi stać ponieważ zafascynowana materializmem ludzkość dotarła do punktu zwrotnego, którego przekroczenie wymaga nowej orientacji w totalności wszechświata. W tym właśnie momencie nowoczesna kultura musi zdać rachunek ze swojego dorobku, musi – zdaniem wskazanych myślicieli – ziścić się personalistyczna wizja narodu. W takim ujęciu religia przestawała być tylko prywatną sprawą jej wyznawcy, ale miała decydować o kształcie społeczeństwa powstającego na wzór z sakralizowanej idei narodu. Z tego założenia, w zasadzie ontologicznego, wnoszono postulaty praktyczne dotyczące funkcjonowania człowieka w państwie. Stwierdzano, że człowiek nie powinien kierować się innymi zasadami w życiu prywatnym, a innymi w życiu publicznym, religia ma stać się najwyższą normą współżycia narodowego.

Trudno wymagać aby autor dysertacji analizował materiały dydaktyczne w tym kontekście, ale warto zastanowić się czy personalistyczna perspektywa teoretyczna, nie zawężyła zbyt mocno możliwości interpretacyjnych i czy nie należałoby, prowadząc rozszerzone badania, wzbogacić ją o inny typ narracji. Recenzent sądzi, że w tym przypadku wiarygodniej brzmiałby wniosek K. Brózdzy zawarty na s. 189, który brzmi: „Rolą wszystkich obywateli jest więc troska o to, aby państwo to mogło coraz lepiej funkcjonować, spełniając zarazem ich nadzieje i oczekiwania”. Na marginesie recenzent stwierdza, że z wniosku tego nie wynika o jakie państwo chodzi.

Rozważania autora dotyczące afirmacji wspólnoty narodowej sytuują się w kręgu klasycznych interpretacji tej problematyki. Należy zgodzić się z poglądem autora dysertacji, że członkowie wspólnoty stanowią wartość, ponieważ wspólnota będzie taka jaką ją uczynią ludzie (s. 190). Jednak dopiero przy szerszym spojrzeniu na problematykę wartości można

w pełni dostrzec ambiwalencję pomiędzy wspólnotowością a indywidualizmem, szczególnie w momentach, gdy mowa o autokreacji. W tym kontekście wartość staje się wyrazem indywidualizmu ludzkiego – czego autor najwyraźniej w swoich rozważaniach nie uwzględnia.

Zwrócić należy uwagę, że K. Brózda, podobnie jak wielu innych autorów, sakralizuje naród. Píše on: „Dzięki aksjologicznej podbudowie i swoistej sakralności, naród potrafi zachować swoje istnienie i stwarzać właściwe sobie wartości, nawet wtedy, gdy nie funkcjonuje w obrębie państwa. Narodowa świadomość społeczna wykazuje zdolność trwania nawet wśród zagrożeń i przeciwności” (s. 191). Naród w tym ujęciu jest obszarem społecznym, na którym możliwe jest przewyciężenie konfliktu jednostka – wspólnota. Jest to możliwe, ponieważ wspólnoty narodowe, połączone są m.in. więziami religii chrześcijańskiej. Są to podstawy, na których możliwe jest zbudowanie społeczeństwa przesiąkniętego duszą narodową i składającego się z zindywidualizowanych jednostek. Dusza narodowa to, coś co łączy jednostki w naród, co pozwala skutecznie sterować społeczeństwem. To sterowanie (u autora edukacja) odbywa się poprzez wychowanie patriotyczne tworzące „wyższą formę solidarności” (s. 192).

K. Brózda zdając sobie sprawę z problemów interpretacyjnych, poprawnie i z dużym znawstwem, analizuje materiały dydaktyczne w kontekście powyżej zasygnalizowanej problematyki. Wskazuje, że materiał badawczy dość szeroko ujmuje kwestię solidarności z narodem, w wielu dokumentach znajdują się tezy bezpośrednio odnoszące się do aksjologii ojczyzny, „wskazujące na różne aspekty wyznaczające wartość wspólnoty ludzi tworzących naród” (s. 194). Zgodzić się trzeba z poglądem autora, że „poprzez cały okres edukacji w szkole podstawowej przewija się przekaz o kształtowaniu świadomości narodowej, uczeniu się szacunku do własnego narodu, tożsamości z nim, czy też dumy z przynależności do niego” (s. 195). Zdaje się także, że K. Brózda podziela zdanie autorów serii *A to historia*, że żadna idea nie zrobiła w XIX wieku równie wielkiej kariery, jak idea narodu i państwa narodowego (s. 195). Pomimo, że jest to zbyt duże uogólnienie, to recenzent zgadza się z tym poglądem. Podkreślić można jedynie, że dla wielu myślicieli naród narodził się jako pojęcie w trakcie rewolucji francuskiej i był związany z rozwojem myśli romantycznej. Eksponowała ona różnice między narodem a państwem. Dla innych naród był bytem intencjonalnym, istniejącym jako wytwór umysłu i woli wspólnoty. Był ideałem bytu społecznego. W socjologicznej teorii powstania narodu, uznawano go za efekt przemian społecznych i intelektualnych XIX w. związanych z procesem industrializacji.

Analizując materiały dydaktyczne, autor rozprawy dostrzega wspólny obiekt troski ich autorów, jakim jest tożsamość jednostki. Słusznie zauważa, że chodzi tu między innymi o świadomość współlistnienia i współzależności. W tej teoretycznej perspektywie dostrzec można krytykę myśli zamkniętej w relacji podmiot — przedmiot. Poszukuje ona „trzeciej rzeczywistości”, przekraczającej dychotomiczny podział ludzkiego poznania. W ten sposób K. Brózda odkrywa kolejne struktury, dyskursy, walkę dziejącą się poza świadomością podmiotu. Dostrzega w materiale badawczym krytykę postaw sprzeciwiających się patriotyzmowi, opozycyjnych względem niego, którymi są zdrada, kolaboracja, akty zaparcia się ojczyzny, czy nawet niechęć do wypełniania obowiązków (s. 196).

Ta myśl łączy się z drugim wymiarem zaangażowania na rzecz ojczyzny. Chodzi o pracę. Autor słusznie stwierdza, że „w analizowanych materiałach odnaleźć można dwa aspekty ujmowania tego zagadnienia. Piszę się ogólnie rzecz biorąc, na różny zresztą sposób, o pracy, jako ważnym elemencie funkcjonowania społeczeństwa i państwa. Wyeksponowaniu rangi pracy, także w wymiarze patriotycznym, służy również ścieżka historyczna” – recenzent domyśla się, że jest to drugi aspekt ujmowania zagadnienia pracy (s. 216). Jaśniejsze sformułowanie tego akapitu pozwoliłoby uniknąć wątpliwości ujawniającej się w tym domyśle.

Rozdział IV dotyczy przedmiotowych wymiarów afirmacji ojczyzny. Rozważania autora wskazują w nim na te elementy związane z ojczyzną, które obok wspólnoty osób konstytuujących naród wyznaczają formy patriotyzmu. Chodzi m.in. o troskę o ojczystą historię, wyrażanie szacunku przez poznawanie, szanowanie i przekazywanie kultury oraz szacunek do ojczystej ziemi. Troska o ojczystą historię odgrywa w rozważaniach K. Brózdy istotną rolę. Dostrzega on w materiałach dydaktycznych pewną ambiwalencję. Dużo miejsca poświęca się historii powszechnej, zaś historii Polski znacznie mniej. Autor dysertacji słusznie dostrzega, że o ile sporo pisze się o potrzebie nauczania historii Polski, to w małym stopniu łączy się z nimi wymiar patriotyczny (s. 231). Zgodzić się można z wnioskiem autora, że „doceniając liczne odniesienia w interesujących nas materiałach do miejsc czy artefaktów związanych z naszą ojczystą ziemią uznać trzeba, że zbyt mało wyraziście eksponuje się tu kontekst aksjologiczny” (s. 261).

W rozdziale piątym K. Brózda przedstawia współczesne paradygmaty patriotyzmu. Autor zdaje sobie sprawę, że każda epoka poszukuje nowych sposobów wyrażania patriotyzmu (s. 285). Dla recenzenta to raczej ludzie różnych epok dokonując czynu, kształtują nowe formy patriotyzmu. Dla K. Brózdy współczesny patriotyzm łączy się z próbą przewycięzania kryzysu ekologicznego. Dostrzega on w materiałach dydaktycznych troskę o zrównoważony ekorozwój. Twierdzi, że w materiałach dydaktycznych zbyt rzadko troska o przyrodę pojawia się

w kontekście aksjologicznym. Jego zdaniem należałoby to zmienić. Potrzeba bowiem pogłębionego spojrzenia na problemy ekologiczne, które może prowadzić do powstania nowych form patriotyzmu.

Drugi współczesny paradygmat patriotyzmu, to kształtowanie patriotyzmu w kontekście edukacji regionalnej. Recenzent przyznaje rację autorowi dysertacji doktorskiej, który stwierdza: „Realizując postulaty programowe, podnoszące wartość małej ojczyzny, poszczególne podręczniki na różny sposób starają się uszczegółowić ten aspekt edukacji patriotycznej. Mało jest tu treści, które łączyłyby ze sobą te dwa wymiary patriotyzmu i przywiązania do ojczyzny: małej i wielkiej” (s. 309). Ma rację K. Brózda, że człowiek wciąż potrzebuje bliskiej mu przestrzeni społecznej, bez niej trudno jest mu odkryć swoją tożsamość. Ten związek emocjonalny może sprzyjać patriotyzmowi (s. 313).

Trzecim paradygmatem współczesnego patriotyzmu jest pogodzenie edukacji narodowej z europejską. Autor słusznie odwołuje się do poglądów J. M. Bocheńskiego, sądzącego, że w „ludzkości widzieć trzeba harmonię odcieni narodowych, ukształtowanych na wspólnym ogólnoludzkim podłożu” (s. 314). Ten udokumentowany wniosek jest zwieńczeniem recenzowanej dysertacji.

Cała praca stanowi intelektualnie twórczą inspirację do dalszych badań nad filozoficznymi inspiracjami materiałów dydaktycznych, dla różnych poziomów edukacji. Jej autor wprowadza nowe wątki i dokonuje ciekawych interpretacji, miejscami może kontrowersyjnych, ale udokumentowanych.

II Ocena formalna

Praca ma właściwą strukturę, składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia i bibliografii.

We wstępie autor sformułował główny cel badań (s. 14), zasygnalizował problematykę metod badawczych, podejmując tą problematykę w dość skromnym zakresie (s. 14). Inny cel został sformułowany w rozdziale pierwszym (s. 17). Recenzent uważa, że cele główne powinny zostać sformułowane we wstępie pracy, natomiast szczegółowe w rozdziałach. Ponadto autor dysertacji nie sformułował *explicite* ani problemów badawczych, ani hipotez badawczych. Takie podejście utrudnia przesledzenie metodologicznej poprawności pracy.

W dysertacji występuje sporo błędów stylistycznych, literowych i formalnych, w przypadku druku wymaga ona solidnej adiustacji i korekty. Recenzent wymienia tylko niektóre z nich, pozostałe zostały zaznaczone w tekście.

1. „nie ułatwiają Polakom po 1989 roku identyfikację z polskością”, s. 10, w. 23.

2. „Refleksję ta (...) cechuje silna polaryzacja”, s. 14, w. 13.
3. „Odwołanie się do tego etosu ten nie tylko (...), s. 43, w. 1.
4. „Proponuje się tu odniesienie do takich zjawisk jak: (...), unaocznili wielokulturowość (...)", s. 50, w. 9.
5. „Ważne z punktu widzenia aksjologii ojczyzny i patriotyzmu odnaleźć można w założeniach (...), s. 59, w. 23.
6. „Podręczniki najczęściej wydają się być przede wszystkim(...), s. 62, w. 20.
7. „(...) zainteresowanie autorów interesujących nas materiałach (...), s.117, w. 3.
8. „Obok poznawaniu polskich (...), s. 137, w. 11.
9. „Dużo mówi się najwyższych szczytach (...), s. 137, w. ostatni.
10. „Proponują Spodziewanie klasy (...), s. 197, w. 4.
11. „Ten ostatni (...) dostrzegali”, s. 315, w. 17.

2509 przypisów robi wrażenie lecz niekiedy można odnieść wrażenie pewnego chaosu w posługiwaniu się nimi. Brakuje konsekwencji w stosowaniu skrótów por. oraz zob. Czasami trudno ustalić, czyje poglądy autor interpretuje. Patrz: s. 34 przypis 115, s. 36 przypis 129, s. 44 przypis 175, s. 61 przypis 267, s. 65 przypis 284, s. 74 przypis 342, s. 289 przypis 2175. Nie zawsze wiadomo jakie poglądy są refleksją autora dysertacji doktorskiej.

III Konkluzja

Recenzowana praca świadczy o dostatecznym opanowaniu przez mgra Krzysztofa Brózdę metod badawczych i dobrym wiedzy specjalistycznej. Stanowi samodzielne rozwiązanie zagadnienia naukowego i wykazuje wiedzę teoretyczną w dyscyplinie naukowej filozofia. Autor poprawnie sformułował cel oraz osiągnął go stosując metodę badawczą. Całościowo temat został ujęty poprawnie. Uwagi recenzenta są wskazówkami do dalszych badań i doskonalenia warsztatu naukowego.

Przedstawiona do oceny praca doktorska mgra K. Brózdka spełnia wymogi Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. Nr 65, poz. 595 z późn. zm.). W oparciu o powyższe proszę Radę Wydziału Instytutu Filozofii UAM, aby dopuściła mgra K. Brózdę do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

